

SAPERZY W AKCJI

Data publikacji: 14.05.2004 0:00



brak zdjęcia

Podczas bronowania pola za stawami pracownik RKS-u Goleiszów zauważył żelastwo wystające z ziemi. Policja zabezpieczyła teren, a resztą zajął się patrol saperski. - Ten mniejszy pocisk ma kaliber 50 mm i jest pełny, z ładunkiem, a dwa pozostałe, skorodowane w połowie, to kaliber 82 mm. Są pozostałością z ostatniej wojny. Zresztą to nie pierwsza nasza wizyta w cieszyńskim regionie. Sporo wezwań przyjmujemy z okolic Pruchnej i Strumienia - usłyszałem od chorążego dowodzącego akcją.

W ulewnym deszczu jego podkomendni wykopali metrowej głębokości dół, włożyli do niego pociski i zasypali je ziemią formując mały kopczyk. Wszyscy musieli odsunąć się na odległość 100 metrów. O godz. 13.22 zawyła podręczna syrena i dał się słyszeć głuchy odgłos wybuchu. W górę wzniósł się pióropusz ziemi. Saperzy zniszczyli niewypały odpalając zdalnie tzw. plastyk.

- Taka robota to prawdziwy relaks - żartowali żołnierze. - Niedawno koło Rybnika unieszkodliwialiśmy 24 bomby lotnicze - komentowali zwijając drut od detonatora i chowając saperki. Policyjny radiowóz na sygnale po chwili pilotował ekipę do Kończyć Małych, gdzie podczas orki rolnik znalazł kolejny niewypał,